



The Holy See

**PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA
DO NOWYCH AMBASADORÓW
KIRGISTANU, ANTIGUI I BARABUDY, LUKSEMBURGA I BOTSWANY
AKREDYTOWANYCH PRZY STOLICY APOSTOLSKIEJ**

*Sala Klementyńska
16 maja 2013*

Panowie Ambasadorzy!

Z radością przyjmuję was z okazji przedstawienia listów, na podstawie których zostajecie akredytowani jako ambasadorzy nadzwyczajni i pełnomocni waszych krajów przy Stolicy Apostolskiej: Kirgistanu, Antigui i Barbudy, Wielkiego Księstwa Luksemburga i Botswany. Uprzejme słowa, które do mnie skierowaliście i za które serdecznie wam dziękuję, świadczą o tym, że szefom państw waszych krajów zależy na rozwijaniu opartych na uznaniu i współpracy relacji ze Stolicą Apostolską. Będę wam wdzięczny za przekazanie wyrazów mojej wdzięczności i szacunku oraz zapewnienia o mojej modlitwie za nich i za ich rodaków.

Panowie ambasadorzy, ludzkość przeżywa w tym momencie niejako zwrot we własnej historii, zważywszy na postępy odnotowywane w różnych dziedzinach. Musimy chwalić pozytywne rezultaty, które przyczyniają się do autentycznego dobrobytu ludzkości, na przykład w dziedzinie opieki zdrowotnej, wychowania i komunikacji. Jednakże trzeba też przyznać, że większość ludzi naszych czasów żyje na co dzień w sytuacji niepewności, czego skutki są zgubne. Pewne patologie nasilają się, wraz z ich następstwami psychologicznymi; lęk i desperacja opanowują serca licznych osób, również w tzw. krajach bogatych; radość życia maleje; narastają nieobyčajność i przemoc; ubóstwo staje się bardziej widoczne. Trzeba walczyć o to, by żyć, i to często by żyć w sposób niegodny. Jedną z przyczyn tej sytuacji, moim zdaniem, kryje się w stosunku do pieniądza, w akceptowaniu jego panowania nad nami i nad naszymi społeczeństwami. Tym samym kryzys finansowy, który przechodzimy, sprawia, że zapominamy o jego pierwotnym źródle, tkwiącym w głębokim kryzysie antropologicznym. W negowaniu prymatu

człowieka! Stworzyliśmy nowe bożki. Adorowanie starożytnego złotego cielca (por. *Wj* 32, 15-34) znalazło swój nowy i bezlitosny obraz w fetyszyzmie pieniądza i w dyktaturze ekonomii, pozbawionej rzeczywistości ludzkiego oblicza i celu.

Światowy kryzys, który obejmuje finanse i gospodarkę, zdaje się uwidaczniać ich wypaczenia, a przede wszystkim poważny brak w nich perspektywy antropologicznej, który sprowadza człowieka do jednej z jego potrzeb: konsumpcji. A co gorsza, dziś sama istota ludzka jest uważana za dobro konsumpcyjne, które można użyć, a potem wyrzucić. Zainicjowaliśmy taką kulturę odrzutu. Tę tendencję zauważa się na poziomie indywidualnym i społecznym; i jest ona faworyzowana! W tym kontekście solidarność, która jest skarbem ubogich, często uważana jest za rzecz szkodliwą, sprzeczną z finansową i ekonomiczną racjonalnością. Podczas gdy dochody mniejszości gwałtownie rosną, dochody większości spadają. Ten brak równowagi bierze się z ideologii, które promują absolutną autonomię rynków i spekulację finansową, tym samym odmawiając państwu, do których należy przecież troszczenie się o dobro wspólne, prawa do kontroli. Wprowadzona zostaje nowa niewidzialna tyrania, niekiedy wirtualna, która jednostronnie i bez odwołania narzuca swoje prawa i reguły. Do tego dochodzi także szerząca się korupcja i egoistyczne uchylanie się od płacenia podatków, które nabrały zasięgu światowego. Żądza władzy i posiadania stała się nieograniczona.

Za tą postawą kryje się odrzucenie etyki, odrzucenie Boga. Zupełnie tak jak solidarność, etyka drażni! Uważana jest za rzecz szkodliwą: za zbyt ludzką, bo relatywizuje pieniądza i władzę; za zagrożenie, ponieważ odrzuca manipulację i podporządkowywanie sobie osoby. Etyka prowadzi bowiem do Boga, który nie podlega kategoriom rynkowym. Ci finansiści, ekonomiści i politycy uważają, że Bóg jest nie do opanowania, że jest «niezarządzalny», a wręcz niebezpieczny, ponieważ wzywa człowieka do pełnego urzeczywistnienia siebie i do niezależności od wszelkich rodzajów niewoli. Etyka oczywiście etyka nieideologiczna pozwala, w moim mniemaniu, stworzyć bardziej ludzką równowagę i ład społeczny. W tym sensie zachęcam ekspertów finansowych i rządzących waszymi krajami do rozważenia słów św. Jana Chryzostoma: «Niedzielenie się z ubogimi swoimi dobrami to okradanie ich i odbieranie im życia. Nie nasze są dobra, które posiadamy, ale ich» (Homilia o Łazarzu, 1, 6: *PG* 48, 992d).

Drodzy ambasadorzy, byłoby pożądane przeprowadzenie takiej reformy finansowej, która byłaby etyczna i zrodziła następnie zdrową dla wszystkich reformę gospodarki. Ta jednak wymagałaby odważnej zmiany postawy przywódców politycznych. Wzywam ich, by stawili czoło temu wyzwaniu z determinacją i dalekowzrocznością, biorąc naturalnie pod uwagę poszczególne konteksty. Pieniądz musi służyć, a nie rządzić! Papież kocha wszystkich, bogatych i ubogich; ale Papież ma obowiązek w imię Chrystusa przypominać bogatemu, że musi pomagać ubogiemu, szanować go, popierać. Papież wzywa do bezinteresownej solidarności i do powrotu do etyki opowiadającej się po stronie człowieka w rzeczywistości finansowej i ekonomicznej.

Kościół ze swej strony pracuje zawsze na rzecz integralnego rozwoju każdej osoby. W tym sensie

przypomina on, że dobro wspólne nie powinno być zwykłym dodatkiem, zwykłym i mało wartościowym schematem pojęciowym, włączonym do programów politycznych. Kościół zachęca rządzących, by rzeczywiście służyli dobru wspólnemu obywateli swoich krajów. Wzywa zarządzających instytucjami finansowymi, by uwzględniali etykę i solidarność. A dlaczegoż by nie mogli zwracać się do Boga, by natchnął ich zamysły? Wytworzy się wówczas nowa mentalność polityczna i ekonomiczna, która przyczyni się do przeobrażenia absolutnej dychotomii między sferą ekonomiczną i sferą społeczną w zdrowe współżycie.

Na zakończenie z miłością pozdrawiam za waszym pośrednictwem pasterzy i wiernych ze wspólnot katolickich obecnych w waszych krajach. Wzywam ich, by nadal dawali odważne i radosne świadectwo wiary i braterskiej miłości, których uczył Chrystus. Niech nie boją się wnosić swojego wkładu w rozwój własnych krajów poprzez inicjatywy i postawy inspirowane przez Pismo Święte! A w momencie, kiedy panowie ambasadorzy rozpoczynają swoją misję, składam panom najlepsze życzenia i zapewniam o współpracy Kurii Rzymskiej w wypełnianiu panów funkcji. W tym celu z radością proszę o obfitość Bożych błogosławieństw dla was i waszych rodzin, a także współpracowników.